Nr. 12. Grudzień 1878.

MIESIĘCZNIK

galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt.

Rok trzeci.

Członkowie Towarzystwa ochrony zwierząt,

przybyli w r. 1878.

(Ciąg dalszy).

Oddział lwowski.

Rada szkolna okręgowa. Husiatyn.
Wny Padlewski Szczepan właściciel dóbr. Suchodoły.
Wny Zawadowski Teofil adjunkt c. k. sądu pow. Kossów.
„ Mazur Adryan, urzędnik bankowy. Lwów.

Szanownych P. T. członków Tow. upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze uiszczenie wkładek za rok 1877 i 1878 przekazem pocztowym po 1 złt. 20 ct. przed zamknięciem rachunków roku bieżącego. Nieuiszczenie wkładek przez członków, którzy *Miesięcznik* przez cały rok pobierali, naraziłoby Tow. na niepowetowane straty, albowiem wkładki wielu nowo przystępujących członków przenosić musieliśmy na r. 1879, dla braku pierwszych numerów *Miesięcznika*, którego nakład zupełnie został wyczerpany. — Gdyby którym członkom brakowały niektóre numera z r. 1878 upraszamy o zawiadomienie nas korespondentką a przeszlemy je natychmiast.

Upraszamy o dokładny adres z podaniem ostatniéj stacyi pocztowéj.

Monografie wydane nakładem Towarzystwa p. t. *Koń* (4 arkusze druku) i *Bocian* (6 arkuszy druku) są do nabycia, pierwsza po 10 ct., druga po 20 ct. dla członków z przesyłką pocztową.

Na pożywienie dla ptasząt przesłali:

Wny Kurowski Stanisław, c. k. Radca Namiest. . . 1 złr.
„ Michałowski Emil, c. k. inspek. szkół. Tarnopol . 1 „

Ochrona ptaków w Darmstadzie.

Z Darmstadu donoszą, że ich orędowanie za ptakami, odniosło bardzo pomyślny skutek.

Na odezwę Towarzystwa do członków i w ogóle przyjaciół zwierząt, nadesłano w pierwszéj połowie grudnia 62 marek na zakupienie pożywienia dla ptaków. Śpiewaczki tamtejszego teatru przesłały ze składki między sobą uzbieraną kwotę 20 marek „dla swoich piérzastych kolegów“.

Pocieszającą dla tamtejszego Towarzystwa jest ta wiadomość, że w sąsiednich miastach: Bensheim, Beerbach, Moguncyi i Alsfeld, nauczyciele wspólnie z uczniami urządzili stałe żywienie pożytecznych ptaków przez zimę, a w samym Darmstadzie nie ma domu, w którymby o żywieniu ptaków zapomniano.

Czekamy na skutek naszéj odezwy, czy w kraju, przeważnie rolniczym, znajdzie się garstka pośledniego ziarna dla piérzastych mieszkańców miast, którzy już teraz skazani na walkę o byt, drapią w śniegu daremnie, bo nikt im tam nic nie posypał; a przecież nie opuszczają nas. *F. L.*

Sprawozdanie filii Gal. Towarzystwa ochrony zwierząt w Rozdole.

Od dwóch lat zawiązana filia w naszem miasteczku jakkolwiek nie zdziałała wiele, przecież uczyniła to, co ze względu na stosunki smutne naszego kraju zrobić było można. Bieda i nędza naszego ludu a częściéj lenistwo nie pozwala na natychmiastowe usunięcie tego, że tak powiem, w zwyczaj weszłego i niejako koniecznego dręczenia zwierząt. Drogi haniebne są największym powodem dręczenia zwierząt tak ciągnących jak i wiezionych, a brak gotówki na sprawienie dobréj uprzęży i odpowiednich wozów u biednego ludu do tego znacznie się przyczynia. Jednak filia tutejsza wniosła kilka skarg do Starostwa, z których nie wszystkie z niewiadomych nam powodów zostały uwzględnione, choć zażalenia były słuszne. Nie raczyło także Starostwo w żadnym razie powiadomić filią co się z jéj podaniem stało. Filia udała się do żandarmeryi w Żydaczowie i Mikołajowie z przypomnieniem istniejących ustaw i trzeba przyznać, że ci panowie zawsze są gotowi w obronie katowanych zwierząt lecz często i ich podania bywają przez c. k. Starostwo nieuwzględnione, co w skutku przynosi zobojętnienie. Ustały jednak od pewnego czasu większe dręczenia jakie w naszym powiecie były na porządku dziennym, oprócz dręczenia cieląt i kur przeważnie a wła-

ściwie jedynie przez żydów w ogóle nieprzyjaciół Tow. ochrony zwierząt. Trudno też temu złemu zaradzić. Gdzie członek Tow. przydybie wóz napchany nielitościwie cielętami nie może się dowiedzieć nazwiska właściciela wozu i naraża się na grubijaństwa furmana, nareszcie podczas przejazdu przez miasto tak pędzą, że nie sposób wstrzymać ich. W ten sposób przewożą cielęta do wsi Sołonki pod Lwowem a dopiero tam przy karczmie przepakowują cielęta na wozy przynajęte i tak wjeżdżają do Lwowa. Daremna jest praca Towarzystwa ochrony zwierząt i jego Oddziałów jak długo pomocnej ręki w całem tego słowa znaczeniu nie podadzą Starostwa. Każde wniesione przez Towarzystwo zażalenie powinno być uwzględnione, a winny ukarany, bez względu czy biedny czy bogaty, gdyż nikt nie jest uprawnionym do dręczenia zwierząt choćby dla własnych korzyści. Na wzór zagranicy powinien każdy woźnica przewożący ciężary mieć tabliczkę na wozie z nazwiskiem właściciela, powiatu i Nrem, na widocznem miejscu umieszczoną. Lecz daleko jeszcze do tego w kraju, gdzie większość nazywa ochronę zwierząt dręczeniem ludzi. Członkowie filii rozdolskiéj najlepsze żywią chęci, lecz cóż mogą uczynić więcéj w obec smutnych stosunków naszego kraju i niechęci czy obojętności władz tak rządowych jak i gminnych.

Okólniki wysyłane od czasu do czasu do urzędów gminnych i komend żandarmeryjnych z przypomnieniem dotyczących ustaw, byłyby pożądane jak i zniżenie prenumeraty *Miesięcznika* dla żandarmów jak to ma miejsce dla nauczycieli.

Filia rozdolska składa się z 15 członków, któréj przewodniczącym jest p. Józef Krokowski a jego zastępcą p. Edward Füller. Członkami Wydziału, są: pp. Jan Bedlewicz, Julian Borzemski i ks. Jan Haber. Burmistrz rozdolski otrzymał od c. k. Starostwa wezwanie, aby sprawy dręczenia zwierząt w własnym załatwiał zakresie, spodziewamy się więc energiczniejszego postępywania.

W Rozdole 8 grudnia 1878.

Edward Füller
Zastępca przewodniczącego.

Ustawy i rozporządzenia.

Rozkaz dzienny do warszawskiéj Policyi wykonawczéj z d. 23 października (4 listopada) 1876 r.

W poparciu poleceń, wydanych przez rozkazy dzienne do Policyi z r. 1869 za Nr. 66 i 73, 1870 r. za Nr. 47 i 72, 1873 r. za Nr. 201, ponawiam polecenie moje komisarzom cyrkułowym, aby rozkazali zewnętrznéj służbie niższéj policyjnéj, że w razie dostrze-

żenia przez nich dręczenia zwierząt, lub też otrzymania o tem zawiadomienia od któregokolwiek z członków warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, obowiązani są niezwłocznie przedsiębrać energiczne środki dla zapobieżenia podobnéj samowoli, przez zmniejszenie ciężaru, zwracając przytém uwagę na upakowanie w wozach drobnych zwierząt, ptactwa przeznaczonego na sprzedaż i w ogóle okazywać wszelką konieczną pomoc i współdziałanie członkom Towarzystwa po okazaniu przez nich właściwych biletów. Uprzedzam przytém, że tak stójkowi jakoteż młodsi i starsi rewirowi, w przytomności których dopuszczonem zostanie okrutne obchodzenie się ze zwierzętami bez pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowéj, lub którzy w razie konieczności nie okażą niezwłocznie prawnéj pomocy członkom wspomnionego Towarzystwa, pociągnięci będą przezemnie do surowéj odpowiedzialności.

Przykrywanie koni.

W skutek odniesienia się Zarządu Oddziału warszawskiego Towarzystwa ochrony zwierząt, wydała tamtejsza policya wykonawcza dnia 17 stycznia 1875 Nr. 17 następujący rozkaz:

„Powołując się na rozporządzenie z r. p. Nr. 309, powtórnie polecam komisarzom ucząstkowym zwracać szczególną uwagę na to, ażeby wszystkie konie przy dorożkach, sankach i omnibusach, w czasie mrozów i niepogody na stacyach stojące, były przykrywane derkami. O niespełniających powyższego rozporządzenia bezzwłocznie mi donosić dla pociągnienia winnych do kary“.

W Mitawie istnieje rozporządzenie, że w zimie, począwszy od 10 stopni mrozu, wszystkie konie bez wyjątku tak miejskie jak i przejeżdżających bezwarunkowo przykryte być muszą. Rozporządzenie to bywa tam ściśle przestrzegane pod bardzo dotkliwemi karami.

W sprawozdaniach Towarzystw niemieckich czytamy wszędzie o wymiarach kary bardzo wysokiéj za nieprzykrywanie koni.

Wydział Towarzystwa naszego, na liczne wezwania publiczności i tego roku znowu wniósł do c. k. Dyrekcyi policyi d. 6 b. m. przedstawienie, o ścisłe przestrzeganie, aby i nasze nieszczęśliwe konie dorożkarskie i drążkarskie mogły doznać takiéj saméj opieki.

Czy istnieje u nas jakie szczegółowe w téj mierze rozporządzenie, bardzo wątpimy, bo nie widzimy przestrzegania onegoż.

Że istnieje specyalna komisya dla podniesienia chowu koni, ustanowiona reskryptem ministerstwa rolnictwa z d 10 stycznia 1870 L. 7003, i Towarzystwo téj saméj nazwy, to pewna, ale że los koni naszych jest najnieszczęśliwszy, temu pewnie nikt nie zaprzeczy.

Rozporządzenie policyjne w Wielkiem Księstwie Hessyi dla obrębu miasta Kassel oddawna wydane i obowiązujące: „aby do wozu naładowanego 1 sągiem drzewa przyprzęgano nie mniéj jak trzy konie“, zostało w r. 1835 rozciągnione na te wszystkie pociągi, u których ciężar wozu z siłami pociągowemi w widocznéj okaże się dysproporcyi. Przekraczający, karani są grzywną od 1 do 5 talarów.

Ileby téż talarów wpłynęło u nas we Lwowie w ciągu jednego tygodnia do kasy ubogich, gdyby kiedyś zdobyto się na tak potrzebne i rozumne rozporządzenie.

Ilu to katowaniom koni i zgorszeniom codziennym zapobieżonoby nakazem policyjnym, aby trudniący się przewozem drzewa opałowego z dworców i z lasów janowskich do miasta, przyprzęgali do każdego 4 metr. sąga po trzy konie.

W czasie wydania powyższego rozporządzenia nie było jeszcze sągów 4 metrowych — a co znowu konie heskie, to nie biedne konięta lwowskie. *F. L.*

Zagraniczne Towarzystwa ochrony zwierząt.

Z przesłanego nam sprawozdania z działań Oddziału warszawskiego Towarzystwa rossyjskiego opieki nad zwierzętami za r. 1877 wyjmujemy następujące wiadomości.

Rzeczywistych członków liczył ten oddział 628, a członków korrespondentów 2. — Prezes Oddziału Generał-lieutenant hrabia Konstanty syn Jana Rozwadowski. Vice-Prezes Pułkownik Gwardyi Baron Henryk syn Karola Bruiningk. Zarząd Oddziału składa się z 9 członków i sekretarza. — Członkami honorowymi są: Warszawski Generał-Gubernator, Generał-adjutant, Generał infanteryi hr. Paweł syn Eustachiusza Kotzebue; Generał-adjutant, Generał-lieutenant Br. Platon syn Aleksandra Frederiks; Świty Jego Cesarskiej Mości Generał-lieutenant Grzegorz syn Piotra Własow; Warszawski Iszej giłdy kupiec Antoni Stępkowski i Karolina King.

Nie wyliczałbym tutaj tych nazwisk, gdybym nie miał celu wykazać, że najwyżsi dostojnicy rządowi nie uchylają sie wcale od przyjmowania godności w Towarzystwie lecz owszem wspierają je, czemu zawdzięcza Oddział tamtejszy osiągnięcie tych błogich dla kraju skutków, jakichby bez czynnego poparcia władz rządowych osiągnąć nie mógł, jak to poniżej wykażemy.

Czynność tego Oddziału w roku 1877 zaczęła się od urzeczywistnienia bardzo ważnéj kwestyi, a mianowicie od ogłoszenia konkursu na napisanie rozprawy, mającéj na celu ochronienie od za-

razy (epizootyi) inwentarza domowego w Królestwie Polskiém. — Zarząd uchwalił wyznaczyć fundusz premjowy w ilości rs. 300 za napisanie w tym przedmiocie najlepszego dzieła. Towarzystwo rossyjskie przyjęło w téj sprawie czynny udział, i naznaczyło ze swéj strony dwie nagrody: złoty i srebrny medal.

W razie urzeczywistnienia swego zadania, Oddział postara się rozpowszechnić jak można najbardziéj wyżej wzmiankowane dzieło między ludnością wiejską.

Dzięki gorliwéj działalności niektórych członków Oddziału, mających ciągłe stosunki z włościanami i w zupełności poświęcających się sprawie opieki nad zwierzętami, świadomość o konieczności prawidłowego pielęgnowania zwierząt, zaczyna się upowszechniać w stanie włościańskim i miejskim, między którymi wielu już jest członków Oddziału, a którym zniżono opłatę roczną z rs. 3 na rs. 1.[1]). Zarząd Oddziału ogłosił to w miejscowych pismach publicznych i oprócz tego odniósł się z prośbą do wszystkich Naczelników powiatowych, iżby ci, ze swéj strony wydaniem stosownych rozkazów, wiadomość tę upowszechnić polecili w klasach miejskich i wiejskich [2]).

Drugą niemniéj ważną kwestyą jak ogłoszenie konkursu, jest wyjednanie decyzyi na zaprowadzenie przy Oddziale Towarzystwa, Opiekunów cyrkułowych. Dotąd utrzymujący furmanki i handlarze bydła, koni i innych zwierząt domowych, nie mogli być przez Zarząd ściśle pilnowani, i z tego powodu niejedno nadużycie z ich strony w obchodzeniu się z temi stworzeniami, uchodziło bacznej uwagi Zarządu; i nic dziwnego, że tak się działo, bo chociaż były naznaczane w pewnych czasach osobne komisye, składające się z członków Oddziału, dla obejrzenia furmańskich stajen i innych umieszczeń dla zwierząt, to środek ten nie mógł być uważany za zupełnie skuteczny, po 1sze dla tego, że rewizye te odbywały się peryodycznie, a po 2gie dla tego, że komisye tego rodzaju, nie mając przy téj czynności pomocy stosownéj, ograniczały się li tylko na sporządzanie, przy udziale miejscowéj policyi, protokółów o zna-

---

[1]) U nas wkładka roczna członka wynosi tylko 1 złr. 20 ct. wraz z przedpłatą na *Miesięcznik* z przesyłką pocztową, a dla nauczycieli ludowych tylko 70 ct. rocznie, lecz dla jak wielu jest i ta kwota za wysoką? Cały kraj o prawie sześciomilionowéj ludności liczy zaledwie tyle członków co sama Warszawa. Czy może u nas niepotrzebna opieka nad zwiérzętami?

[2]) Coby téż odpowiedzieli nam na takie żądanie ci panowie Starostowie, którzy nawet nie uznają za swój obowiązek odpowiedzieć Towarzystwu na wniesione do nich prośby w sprawach dotyczących ich zakresu działania na mocy ustaw obowiązujących.

lezionym stanie i doniesieniu o tém Zarządowi, który stosownie do potrzeby, przedsiębrał różne środki celem ukrócenia tego złego. Że zaś ten środek nie wystarczał na ciągłą opiekę nad stajniami furmańskiemi i przemysłowemi, a tem samem nie zapobiegał dręczeniu zwierząt i złemu z niemi obchodzeniu się, pozbawiając możności nadzoru nad punktualnem wypełnianiem ustanowionych prawideł, uznał Zarząd za konieczne, biorąc przykład z Towarzystwa rosyjskiego opieki nad zwierzętami, ustanowić Opiekunów cyrkułowych, wybieranych z grona członków. W tym celu udał się Zarząd do Ministra spraw wewnętrznych, który odezwą z d. 4. czerwca 1877 r. do L. 1764 zawiadomił JW. warszawskiego Jenerał-gubernatora, że ze strony przełożonego mu ministerstwa nie zachodzi żadna przeszkoda co do ustanowienia Opiekunów cyrkułowych przy Towarzystwie warszawskiem opieki nad zwierzętami, z nadmienieniem, żeby prawa i obowiązki ich były zastósowane do §§. 51—63 Ustawy Towarzystwa rosyjskiego opieki nad zwierzętami. Ustawy te brzmią jak następuje:

§. 51. Dla bliższego, o ile to jest możebne, nadzoru w mieście Warszawie nad akuratnem wypełnianiem zatwierdzonych przez Rząd przepisów o obchodzeniu się ze zwierzętami, Towarzystwo wybiera z pośród członków potrzebną liczbę Opiekunów cyrkułowych, którzy obowiązani są działać na zasadzie przez Zarząd ułożonéj instrukcyi.

§. 52. Opiekuni cyrkułowi wybierają się na 3 lata przez Zebranie ogólne z pośród członków Towarzystwa, proponowanych przez Zarząd po poprzedniém porozumieniu się z ober-policmajstrem miasta Warszawy.

Uwaga. O wybranych przez Towarzystwo Opiekunach cyrkułowych, Zarząd ogłasza w gazetach i komunikuje ober-policmajstrowi m. Warszawy dla zawiadomienia o tem Policyi.

§. 53. Do obowiązków Opiekunów cyrkułowych należeć będzie pilne czuwanie nad zajazdami, stajniami i miejscami sprzedaży wszelkiego gatunku zwierząt, śledzenie i pociąganie do odpowiedzialności za okrutne lub złe obchodzenie się ze zwierzętami i w ogóle nadzór nad akuratnem spełnianiem przepisanych przez rząd przepisów.

§. 54. Rozwinięcie wyszczególnionych w poprzednim paragrafie czynności i ułożenie szczegółowéj instrukcyi dla Opiekunów cyrkułowych, wkłada się na Zarząd Towarzystwa, który projekt téj instrukcyi obowiązany jest przedstawić do zatwierdzenia Ministra spraw wewnętrznych przez warszawskiego jenerał-gubernatora.

§. 55. Opiekuni cyrkułowi w razie potrzeby żądają pomocy weterynarzy członków Towarzystwa.

§. 56. Obręb działań Opiekuna cyrkułowego ogranicza się do wyznaczonego mu cyrkułu.

§. 57. Podział obrębów między opiekunów uskutecznia się za wzajemną między nimi zgodą i zatwierdza się przez Zarząd Towarzystwa.

§. 58. Liczba Opiekunów nie jest ograniczona, lecz stosownie do potrzeby oznacza się przez Zarząd.

§. 59. Opiekuni cyrkułowi otrzymują bilety opatrzone podpisem warszawskiego ober-policmajstra. Bilety te dają im prawo do wchodzenia do wszystkich miejsc, gdzie przebywają zwierzęta, i do żądania pomocy policyi miejscowéj, która obowiązaną jest bezzwłocznie wypełniać wszystkie ich zgodne z prawem żądania.

Uwaga. Formę tych biletów układa Zarząd, a zatwierdza warszawski ober-policmajster.

§. 60. Opiekuni cyrkułowi o spostrzeżonem naruszeniu przepisów Towarzystwa, spisują protokół przy udziale policyi i komunikują go Sędziemu pokoju.

§. 61. Dla narad między sobą, w miarę potrzeby, Opiekuni cyrkułowi zbierają się w lokalu Zarządu, a o czynnościach swych składają Zarządowi raport przynajmniej dwa razy do roku; o wypadkach zaś szczególnéj wagi donoszą bezzwłocznie.

§. 62. Z władzami rządowemi Opiekuni cyrkułowi znoszą się nie inaczéj jak za pośrednictwem Zarządu Towarzystwa.

§. 63. Dla zastąpienia Opiekunów cyrkułowych w razie ich nieobecności, wybierają się zastępcy, którzy w tym wypadku wchodzą w ich prawa i obowiązki.

Po otrzymaniu tego zezwolenia, wybrał Zarząd osobną komisyą do ułożenia dla Opiekunów cyrkułowych instrukcyi, która miała na względzie dać tym opiekunom możliwe obszerne prawa i atrybucye Na mocy wypracowanéj i przez naczelnika kraju dnia 15 lipca b. r. zatwierdzonéj instrukcyi, rozpoczęli opiekunowie cyrkułowi natychmiast swoją działalność. Instrukcyą tę podajemy w całéj osnowie.

Instrukcya

dla Opiekunów uczątkowych przy Oddziale warszawskim Towarzystwa ochrony zwierząt.

§. 1. Celem zajęć tych Opiekunów są następujące przedmioty:

a) przegląd wszystkich w ogóle stajen furmańskich i innych miejsc podobnych, należących do osób prywatnych lub zakładów, a to nietylko dla pobudzenia właścicieli do staranniejszego utrzymywania koni roboczych, tak pod względem pomieszczenia tychże, jako też i żywienia, ale nadto dla obznajamiania ich i wprowadzenia z czasem w użycie ulepszonéj uprzęży, wpływającéj na ulżenie koniom przy robotach.

b) przegląd rzeźni w celu ulepszenia środków zabijania zwierząt, dla zmniejszenia im cierpień.

c) przegląd stad należących do handlarzy na targu pragskim i w innych miejscach, a to dla rozciągnięcia nadzoru nad odpowiedniem pomieszczeniem, żywieniem i pojeniem bydła.

d) przegląd kuźni, w celu wprowadzenia w użycie najnowszych sposobów kucia koni, dla ochronienia tychże od kalectwa.

e) nadzór by niedopuszczać osób nie mających prawa zajmowania się weterynaryjną praktyką, do leczenia zwierząt.

f) przegląd miejsc, gdzie zatrzymują się dorożkarze; nadzór nad transportowemi wozami przy dworcach dróg żelaznych, na placach targowych i w ogóle wszędzie, a to dla wprowadzenia w życie właściwego używania koni do robót.

g) nakoniec nadzór we wszystkich w ogóle miejscach nad tem, ażeby nie wożono i nie noszono w sposób udręczający cieląt, ptactwa, nie dostawiano na targ ptaków śpiewających, tudzież zwierzyny w terminach wzbronionych prawem.

§. 2. Zwiedzać tak dorożkarskie jako i prywatne stajnie, fabryki, cegielnie, dla dopilnowania, ażeby nie używano do robót koni chorych, okaleczonych i t. p, stosownie do przepisów objętych §. 1 ustawy Towarzystwa.

§. 3. W przypadku zaś dostrzeżenia podobnych przekroczeń, Opiekunowie uczęstkowi, zawieszają na szyi konia kartkę z pieczęcią, i obok tego poruczają miejscowemu nadzorcy policyjnemu czuwać nad tem, ażeby od owéj chwili pomienione konie nie były używane do robót, aż do czasu zupełnego ich wyzdrowienia i zrewidowania przez weterynaryjnego członka Towarzystwa.

§. 4. Przy dopełnianiu obowiązków swoich Opiekunowie w razie dostrzeżenia jakiegokolwiek postępowania przeciwnego przepisom pod względem obchodzenia się ze zwierzętami, sporządzają w obecności miejscowéj władzy policyjnéj protokół, dla przedstawienia go Sędziemu pokoju, i z tego powodu powinni mieć przy sobie oddzielne książeczki i zapisywać w nich treść protokołów, z wymieniem osoby policyjnéj, któréj taki protokół do dalszego z nim postąpienia doręczony został.

§. 5. Dla zapobieżenia, ażeby osoby oskarżone o złe obchodzenie się ze zwierzętami na ulicach, nie mogły uchylać się od odpowiedzialności, przysługuje Opiekunom prawo używania policyjnych piszczałek.

§. 6. Opiekunowie uczęstkowi zbierają się odpowiednio do potrzeby w Zarządzie tutejszym, dla wzajemnéj narady o czynnościach swoich i przedstawiają o tem Zarządowi sprawozdania swoje, nie mniéj jak dwa razy w ciągu roku.

§. 7. Nakoniec Opiekunowie zbierają rzetelne wiadomości o osobach odznaczających się wzorowem obchodzeniem się z końmi i w ogóle ze zwierzętami, i podają o tém wiadomość Zarządowi dla zachęty tychże osób do takiego pielęgnowania.

Po rozdzieleniu miasta Warszawy z jéj przedmieściami na uczęstki pomiędzy Opiekunów, szczegółowy wykaz tych ostatnich

zakomunikowany zostanie warszawskiemu ober-policmajstrowi z prośbą podania go do wiadomości policyi, a także wszystkich właścicieli zakładów i stajen, a to dla tego, ażeby ze strony tychże, Opiekunowie nie napotykali żadnych przeszkód w chwilach przeglądu zwierząt i ich pomieszczeń.

W staraniach o polepszenie losu bydła rogatego przewożonego kolejami żelaznemi z gubernij stepowych do Warszawy, osiągnął Oddział warszawski za pomocą władz rządowych jak najpomyślniejsze skutki, z czego się okazuje, że zarządy koleji są dla kraju, a nie kraje dla zarządów koleji.

W celu ulepszenia bytu koni roboczych, mimo ustanowionego już od r. 1872 i przez Oddział utrzymywanego nadzorcy, na którego włożony był obowiązek przestrzegania przy wjeździe z aleksandrowskiego mostu, gdzie bywa największy ruch wozów, ażeby nie męczono koni, i w ogóle, aby upominał przejeżdżających do stosowania się do prawideł, wydanych przez Towarzystwo opieki nad zwierzętami [1]), obecnie postanowiono utrzymywać na wszystkich stosownych do tego ulicach stacye z końmi, któreby się doprzęgały do wozów, jadących z ciężarami pod górę, aż na równe miejsce.

Podnoszono także kwestyą niewłaściwego karmienia przez dorożkarzy i furmanów koni po stacyach w czasie stójek w workach przywiązanych sznurkiem lub rzemieniem na szyjach koni, i polecono najprzód zbadać tę kwestyę szczegółowo Opiekunom cyrkułowym.

Zarząd Oddziału warszawskiego po odbytem zbadaniu wozu do przewożenia ciężarów, wynalezionego przez p. Wejcherta, z którym odbyto także pomyślną próbę na Wystawie rolniczo-przemysłowéj we Lwowie r. 1877 uznał za swój obowiązek polecić go, z powodu znacznego oszczędzenia siły koni roboczych, wszystkim gospodarzom do przewożenia ciężarów.

Tak jak przeszłych lat, tak i w roku ostatnim prosił Oddział: a) członków: barona Morgensterna, Szadkowskiego i weterynarza Sobolewskiego, by wzięli udział w rewizyi furgonów i wozów do rozwożenia mięsa, chleba i t. p., która się odbyła w dniu 17 (29) przez oberpolicmajstra, tudzież dorożek i karet miejskich, przyczem polecono wymienionym członkom, zwrócić szczególną

---

[1]) I nasz Zarząd prosił jeszcze r. 1876 u sejmu o wydanie odpowiedniéj ustawy co do zwierząt pociągowych a szczególniéj koni; sejm odstąpił prośbę naszą Wydziałowi krajowemu; Wydział krajowy odstąpił ją c. k. Namiestnictwu a tož po zasiągnieniu w tej mierze opinii specyalnéj komisyi do chowu koni, odpowiedziało nam w r. 1878, że obowiązujące przepisy w téj mierze są dostateczne. Jak przestrzegane bywają u nas te przepisy, o tém się każdy sam przekonać może.

uwagę na stan koni. Konie, które okazały się przy rewizyi kulawe albo wynędzniałe, zabroniono na mocy rozporządzenia ober-policmajstra używać do robót, aż do wyzdrowienia i poprawienia się. b) na plac wyścigów konnych wydelegowani byli w tym roku przez Zarząd Towarzystwa członkowie Sobolewski i Rzepski, aby w razie wypadku złamania nóg i t. p., konie natychmiast były dobijane dla skrócenia im cierpień; do tego wyjednano u ober-policmajstra pozwolenie znajdowania się przez cały czas wyścigów miejskiego czyściciela z dwoma robotnikami. c) uzyskano pozwolenie niedopuszczać wsadzania do karet miejskich więcéj osób nad określoną liczbę, a do pilnowania tego zobowiązano pp. członków Towarzystwa.

Na doniesienie jednego członka o barbarzyńskim sposobie łowienia wałęsających się psów w miasteczku Rawie, odniósł się Zarząd do naczelnika gubernii piotrkowskiej, aby ten ze swéj strony wydał rozkaz do kogo należy, zaprowadzenia po miasteczkach wozów okratkowanych, na wzór w Warszawie używanych przy łapaniu psów. To odniesienie się spowodowało skutek pożądany, albowiem ze strony naczelnika wspomnionéj gubernii, wydane zostało polecenie naczelnikowi powiatu rawskiego, aby dotychczasowy system łapania psów, był surowo wzbroniony, a w miejsce tego zaprowadzony wóz okratkowany, do umieszczenia psów zaraz po ich złowieniu [1]).

Znajdujemy w powyższém sprawozdaniu wiele dodatnich czynności Oddziału warszawskiego, których dla braku miejsca umieścić nie możemy; wspominamy tylko o ukaraniu przez tamtejszą policyą wykonawczą kilku stójkowych aresztem kilkudniowym, za nieakuratność w służbie, którzy bądź dręczeniu koni obojętnie się przypatrywali, bądź kartkę daną im przez członka Towarzystwa, napisaną z powodu dostrzeżonego dręczenia koni zagubili, bądź że nie dodali członkom odpowiedniéj pomocy, lub też że dali niestosowną odpowiedź.

Oddział nie przyjął ofiarowanych mu przez Zarząd Towarzystwa rosyjskiego 70 egzemplarzy kalendarza, wydanego przez komitet damski rygskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, z prośbą o rozpowszechnienie między polską ludnością wiejską, jako też dziełek ofiarowanych mu przez lekarza weterynaryjnego B. Ginzburga, treści weterynaryjnéj, z powodu, iż dziełka te i kalendarz,

[1]) Zarząd Towarzystwa naszego na odezwę z Gródka, wystosowaną do nas w *Gazecie Narodowéj* z Nr. 177 z r. b. o barbarzyńskiem łapaniu psów w Gródku, udał się do tamtejszego c. k. Starostwa, lecz nie wiemy, czy co w téj mierze zarządzono.

wydane w języku rosyjskim, mało znanym ludności kraju, pośród którego miały być rozpowszechnione, nie odniosłyby pożądanego skutku.

Kapitał Towarzystwa do 1. stycznia 1878 roku wynosił 3950 rubli srebrnych. *F. Lewandowski.*

Wyciąg z sprawozdania czynności komitetu damskiego, rygskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, z czasu od 12 sierpnia do 31 grudnia 1877 roku.

1) Komitet składa się z przewodniczącéj w komitecie przełożonéj Ochrony, z zajmującéj się korespondencyą biurową i 16 człoków.

2) *Majątek ochrony:* 736 sążni kwadratowych przestrzeni, wartości	rs.	540	kop.	17
na której znajdują się mieszkalne zabudowania, stajnia dla chorych większych i małych zwierząt i dwa mniejsze oddzielne budynki, wartości	rs.	4430		
Inwentarz wartości	rs.	191	kop.	77
Razem	rs.	5161	kop.	94
3) *Dochody:* oflary	rs.	906	kop.	26
Ofiary na sieczkę	rs.	15		
Powrócono za lekarstwa i za sprzedaż psów .	rs.	143	kop.	20
Powrócono za lekarstwa i za sprzedaż koni .	rs.	105	kop.	90
Z niedoboru	rs.	39	kop.	20
Razem	rs.	1209	kop.	56
4) *Rozchody:* na utrzymanie koni . .	rs.	451	kop.	69
Na utrzymanie psów	rs.	104	kop.	66
Za lekarstwa	rs.	18	kop.	21½
Koszta aptéki	rs.	20		
Na kupno inwentarza	rs.	221	kop.	42
Utrzymanie usługi	rs.	100		
Razem	rs.	915	kop.	98½

Od dnia otwarcia do 31 grudnia 1877 r., było na utrzymaniu razem psów 67 przez 2440 dni, i 15 koni przez 737 dni.

Z 67 psów leczono 46, utrzymywano 16 i wychowywano 5, w liczbie tych psów było 18 włóczących się. Wyleczono 31 psów, 9 zdechło, 2 psy nieuleczone, zabito. Na 1 stycznia zostało się w Ochronie 25 psów.

Koni przybyło na kuracyą 10, na zabicie 5. Wyleczono 3, zabito 8, sprzedano 2. W dniu 1 stycznia zostały w Ochronie 3 konie.